

igor przybylski portfolio

© igor przybylski 2019

DRIVE, GALERIA FOPA, ŻYRARDÓW, 2019

DRIVE

napęd, przejażdżka, dojazd, przekładnia, podjazd, energia, pogoń, prowadzić, jechać, jeździć, przejechać, kierować...

W świecie postcyfrowym, kiedy nowe media są już klasyką, stopień antropomorfizacji maszyn wchodzi na najwyższy poziom a ludzie są w dużej mierze udoskonalani przez rozmaite technologie - ja, nadal nieudoszkalony, używam cyfrowego aparatu bądź analogowego pędzla.

Staram się skoncentrować na fenomenie podróży. "Drive" to słowo, które najlepiej charakteryzuje esencję tego zjawiska. W ciągu roku przemierzam dziesiątki tysięcy kilometrów. Dążąca do punktu zbiegu perspektywa drogi, tunelu, kładki, peronu czy torów jest dla mnie najczęstszym widokiem. Podróżuję różnego rodzaju maszynami. Unikam ludzi.

Igor Przybylski





Wystawa indywidualna „Drive”, Galeria Fopa, Żyrardów, 2019

WARSZAWA W BUDOWIE IX, MSN/PKIN WARSZAWA, 2017

PLAC DEFILAD 01

„Plac Defilad 01” to wizja nieco innej, warszawskiej rzeczywistości. Cofnijmy się w czasie i wyobraźmy sobie, że zburzono warszawski Pałac Kultury i Nauki. W związku z ogromnym kosztem wywozu gruzu po PKiN i brakiem funduszy budowa metra trwa do dzisiaj. Plac Defilad pełni więc funkcję głównego węzła komunikacji autobusowej. Powstaje olbrzymi dworzec publicznej komunikacji autobusowej. Mieszkańcy muszą stąd dojechać do wszystkich części Warszawy. Przeciągająca się budowa metra zmusza do utrzymania zajezdni autobusowych: Chełmskiej, Inflanckiej oraz Redutowej. Transport autobusowy zaczyna odgrywać kluczową rolę bo na zakup nowych tramwajów także brak pieniędzy a stare egzemplarze jeszcze z lat 60-tych i 70-tych wykuszają się w zastraszającym tempie.

Ogromna pętla autobusowa zawierająca kilkanaście wielokrotnych przystanków, z której odjeżdża ponad 50 linii, staje się kuriozum na skalę europejską i światową. Japońscy i amerykańscy turyści przyjeżdżają tu zrobić sobie selfie.

Brak funduszy przekłada się także na flotę Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie a więc do dziś jeżdżą tu ikarusy, niektóre jeszcze z pierwszej połowy lat 80-tych. Dzięki temu można zaobserwować te pojazdy w rozmaitych wersjach i schematach malowania.

Niedoinwestowane i zadłużone miasto przyciąga nieciekawych inwestorów, wokół placu powstają nudne biurowce. Drzewa na Placu Defilad otaczają pętlę i oczyszczają powietrze, które w związku z przestarzałym taborem w centrum Warszawy robi się wyjątkowo niezdrowe.

„Plac Defilad 01” to utopijna wizja warszawskiej rzeczywistości, która raczej nigdy się nie spełni. Chociaż...





Wystawa zbiorowa „Warszawa w budowie 9”, Galeria Studio, Warszawa, 2017

PEKAESY, GALERIA EI, ELBLĄG, 2017

"PEKAESY"

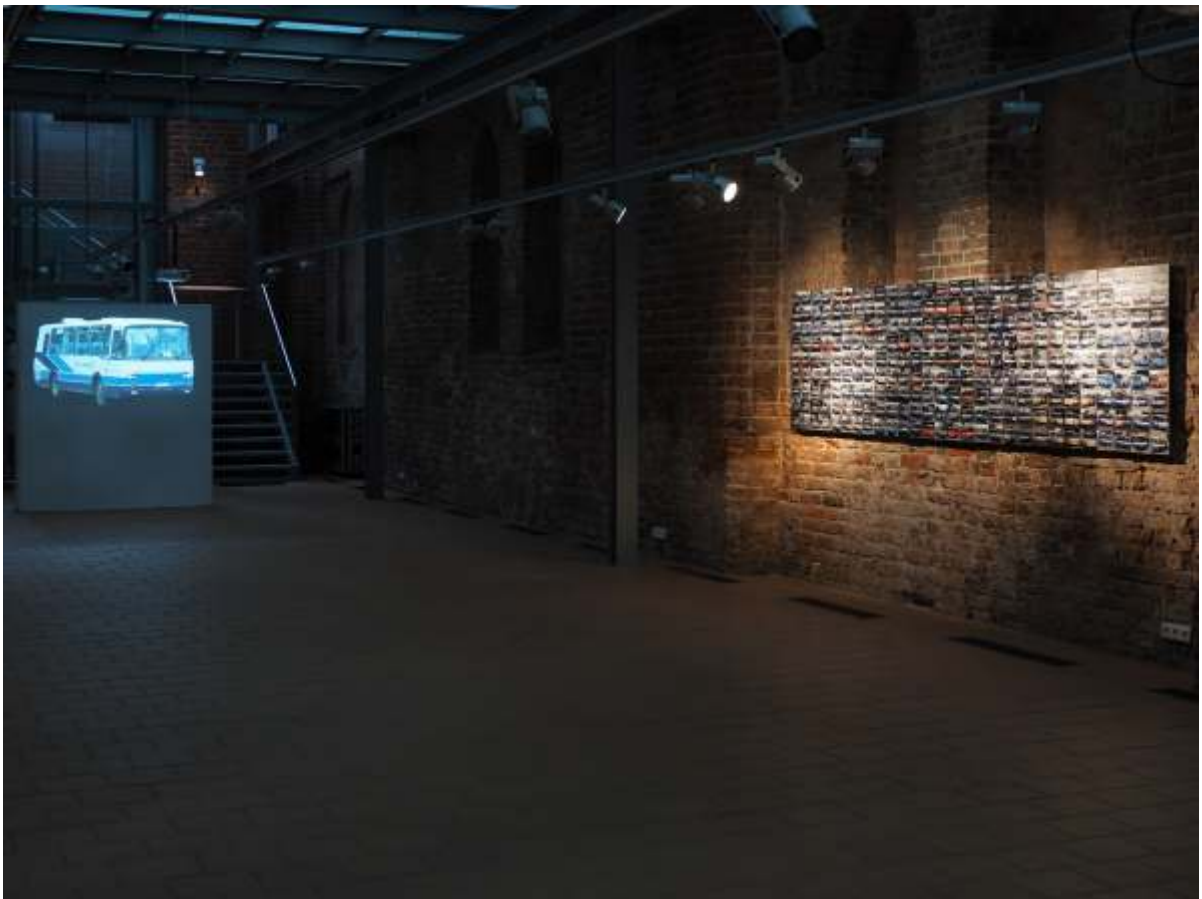
Projekt "PEKAESY" to kompleksowa realizacja poświęcona autobusowi Autosan H-9 w jego wielu wcieleniach. Pojazd ten był produkowany w latach 1973-2006. Prace nad projektem trwały od 1967 roku, udział w nim miał znany malarz Zdzisław Beksiński, który pracował wówczas w Dziale Głównego Konstruktora w Sanockiej Fabryce Autobusów, był też autorem logo firmy z Sanoka. Pojazdy serii H-9 były głównym środkiem transportu międzymiastowego w Polsce przez kilkadziesiąt lat, były także atrakcyjnym produktem eksportowym.

"Pekaesy" to próba usystematyzowania i utrwalenia nieustannie zmieniającej się rzeczywistości. Drobne, powolne zmiany, na które często nie zwracamy uwagi - w szerszej perspektywie czasowej okazują się istotne. Od 2004 do 2016 roku powstawała unikatowa kolekcja fotografii dokumentujących niepozorną ewolucję świata polskiej komunikacji autobusowej. Większość udokumentowanych pojazdów przestała już istnieć, wiele oddziałów PKS zostało sprzedanych lub ogłosiło upadłość.

Na wystawie chciałem pokazać pełną kolekcję (ponad 1500 pojazdów) w formie slide-show oraz kilkadziesiąt fotografii wybranych egzemplarzy Autosana. Ten pojazd będzie też bohaterem cyklu obrazów.



Wystawa indywidualna „PEKAESY”, Galeria EI, Elbląg, 2017



Wystawa indywidualna „PEKAESY”, Galeria EI, Elbląg, 2017



Wystawa indywidualna „PEKAESY”, Galeria EI, Elbląg, 2017,
obraz „Lampa tylna”, akryl na płótnie, 60 x 60 cm



Wystawa indywidualna „PEKAESY”, Galeria EI, Elbląg, 2017,
obraz „GSTUK13”, akryl na płótnie, 100 x 80 cm

OGRODY, NARODOWA GALERIA SZTUKI ZACHĘTA, WARSZAWA, 2015

„Garbatka Letnisko: zmiany, zmiany, zmiany...”

Mała letnia miejscowość uzdrowiskowa Garbatka Letnisko (100 km od Warszawy) przez ponad 30 lat zmieniała się nieco. Igor Przybylski jako dziecko jeździł tam na wakacje i tam zrodziła się jego specyficzna wrażliwość. Tam jadł lody przy kolejowym przejeździe, podziwiał rafinerię żywicy i zakradał się do przetwórni pulpy owocowej. Garbatka to jego Arkadia, ogród szczęścia i beztroskiego dzieciństwa.

Dzieło Przybylskiego dzieli się tu na dwie części - jedną z nich jest dokumentacja filmowa miejsc, które istnieją w pamięci dziecka, ale dziś faktycznie już nie istnieją lub zmieniły swoje przeznaczenie.

Druga część to prawdziwe jednodniowe wycieczki autobusowe dla widzów wystawy, podczas których artysta oprowadza widzów po Garbatce, przez miejsca znane z filmu prezentowanego na wystawie, ale także poprzez zupełnie nieoczekiwane rewiry. Uczestnicy wycieczki mogą na miejscu skonfrontować rzeczywistość filmu z faktami.

fragment tekstu kuratorskiego Magdaleny Godlewskiej



Wystawa zbiorowa „Ogrody”, Narodowa Galeria Sztuki Zachęta, Warszawa, 2015



Wystawa zbiorowa „Ogrody”, Narodowa Galeria Sztuki Zachęta, Warszawa, 2015



Wystawa zbiorowa „Ogrody”, Narodowa Galeria Sztuki Zachęta, Warszawa, 2015

ČESKOSLOVENSKA MODERNÁ, GALERIA M KWADRAT, WARSZAWA, 2015

Československa Moderná

Wystawa "Československa Moderná" jest oparta na subiektywnym wyborze przykładów dworcowego modernizmu byłej Czechosłowacji. Wszystkie prezentowane na wystawie fotografie wykonane są przez autora osobiście w ciągu ostatnich kilku lat. Obrazy były wynikiem krótkiej rezydencji odbytej przez artystę w tym roku w Hawierzowie. Powstały jako rezultat wnikliwego badania przestrzeni hawierzowskiego dworca.

Całość uzupełnia film "Nádraží žije", ukazujący życie tej stacji z nietypowej perspektywy, składa się na niego blisko 2000 fotografii a czas filmowania wynosił 2 tygodnie.





Wystawa indywidualna „Československa Moderná”, Galeria m kwadrat, Warszawa, 2015

NIEBEZPIECZNA PODRÓŻ, GALERIA WOZOWNIA, TORUŃ 2014



Wystawa indywidualna "Niebezpieczna podróż", Galeria Wozownia, Toruń, 2014



Wystawa indywidualna "Niebezpieczna podróż", Galeria Wozownia, Toruń, 2014



Wystawa indywidualna "Niebezpieczna podróż", Galeria Wozownia, Toruń, 2014

TRUE OR FALSE, GALERIA BWA OLSZTYN, 2013/2014

Wystawa „True of False” jest subiektywnym studium przestrzeni pomiędzy iluzją a rzeczywistością, prawdą a manipulacją, nadawcą a odbiorcą.

Igor Przybylski w swoich realizacjach odwołuje się do kontekstów zdarzeń i obiektów, które są integralnymi elementami codzienności. Bada związki pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, jego praca to studium pozornego rozdzielenia na przykładzie Czech i Słowacji, które przez dekady pozostawały w państwowej symbiozie. Czechosłowacja zakończyła swoje istnienie 31 grudnia 1992 roku. Do dziś jednak te dwa kraje, zupełnie już odrębne, są ze sobą mocno powiązane. Osią jego pracy są ślady poprzedniego systemu tkwiące w architekturze kolejowej i infrastrukturze. „Bardotka” ma być próbą utrwalenia, znalezienia tego, co jeszcze z minionej epoki zostało i nadal funkcjonuje ale powoli ginie w obu krajach – mówi Przybylski.

Bohaterami prac są lokomotywy serii 749 / 751 / 752, zaprojektowane w 1963 roku i produkowane w latach 1965-1971. Przybylski z żarliwością wytrawnego badacza kolejnictwa skrupulatnie archiwizuje wygląd lokomotyw, stacje przez które przejeżdżały. Tworzy katalog znikających punktów historii, które lada moment znikną z krajobrazu Czech i Słowacji, zastąpi je nowe, synonim oddzielenia się, odcięcia się od złogów przeszłości. Jego prace oparte są na ścisłej dokumentacji, która jest myląca, gdyż wydaje się, że wszystko, o czym opowiada artysta jest prawdą. Formuła ta ma jednak świadomie naniesioną szkodę. W artystycznej fantazji dwie czechosłowackie lokomotywy spotykają się na polskiej stacji Garbatka.

fragment tekstu do katalogu wystawy autorstwa Marty Ryczkowskiej



Wystawa indywidualna "True or false? Bardotka", Galeria BWA, Olsztyn, 2013/2014



Wystawa indywidualna "True or false? Bardotka", Galeria BWA, Olsztyn, 2013/2014

MIRACLE, GALERIA SPACE, BRATISLAVA, 2013



Wystawa indywidualna "Miracle", Galeria Space, Bratislava, Słowacja, 2013



Wystawa indywidualna "Miracle", Galeria Space, Bratysława, Słowacja, 2013

LAMINATKA, GALERIA XX1, WARSZAWA, 2012

LAMINATKA

W 1964 roku „dziecko” intrygującego projektanta z Czechosłowacji, Otakara Diblika (1929-1999), twórcy małego samolotu morava i skody 706 RTO (czyli protoplasty naszego jelicza ogórka), ujrzało światło dzienne. Laminatka (seria 230/240), bo o niej właśnie mowa, stała się jednym z najlepiej zaprojektowanych elektrowozów w Europie.

Większość poszycia pudeł lokomotyw stanowią laminaty, stąd też wziął się ich przydomek. Dzięki zastosowaniu nierdzewnego tworzywa są one lakierowane co 25-30 lat, do dziś można więc spotkać pojazdy polakierowane jeszcze w latach 80-tych dwudziestego wieku. Pojazdy te z reguły prowadzą pociągi towarowe i w związku z tym dość trudno przewidzieć, gdzie konkretny egzemplarz będzie można spotkać, bo jeżdżą bez ścisłych rozkładów. Każdy z moich wyjazdów do Czech czy Słowacji był więc precyzyjnie zaplanowany, tak, by odwiedzić jak najwięcej miejsc, w których można będzie je spotkać.

W Galerii XX1 pojawi się fragment kolejowej rzeczywistości Czechosłowacji. Wystawa jest wynikiem dwuletniej pracy, która w dużej mierze polegała na dokumentowaniu maszyn tego typu na terenach obecnej Republiki Czeskiej i Słowacji. Można będzie zobaczyć kilkanaście prac inspirowanych najciekawszymi elektrowozami czy stacjami, na których można spotkać te lokomotywy, a także zdjęcia ponad 90% populacji jeszcze istniejących pojazdów.

Igor Przybylski



LAMINATKA
IGOR PRZYBYLSKI

OTWARCIE WYSTAWY: CZWARTEK 5.01.2012, GODZ. 18
GALERIA XX1, UL. JANA PAWŁA II 36, WARSZAWA
WYSTAWA CZYNNA DO 27 STYCZNIA



Wystawa indywidualna „Laminatka”, Galeria XX1, Warszawa, 2012



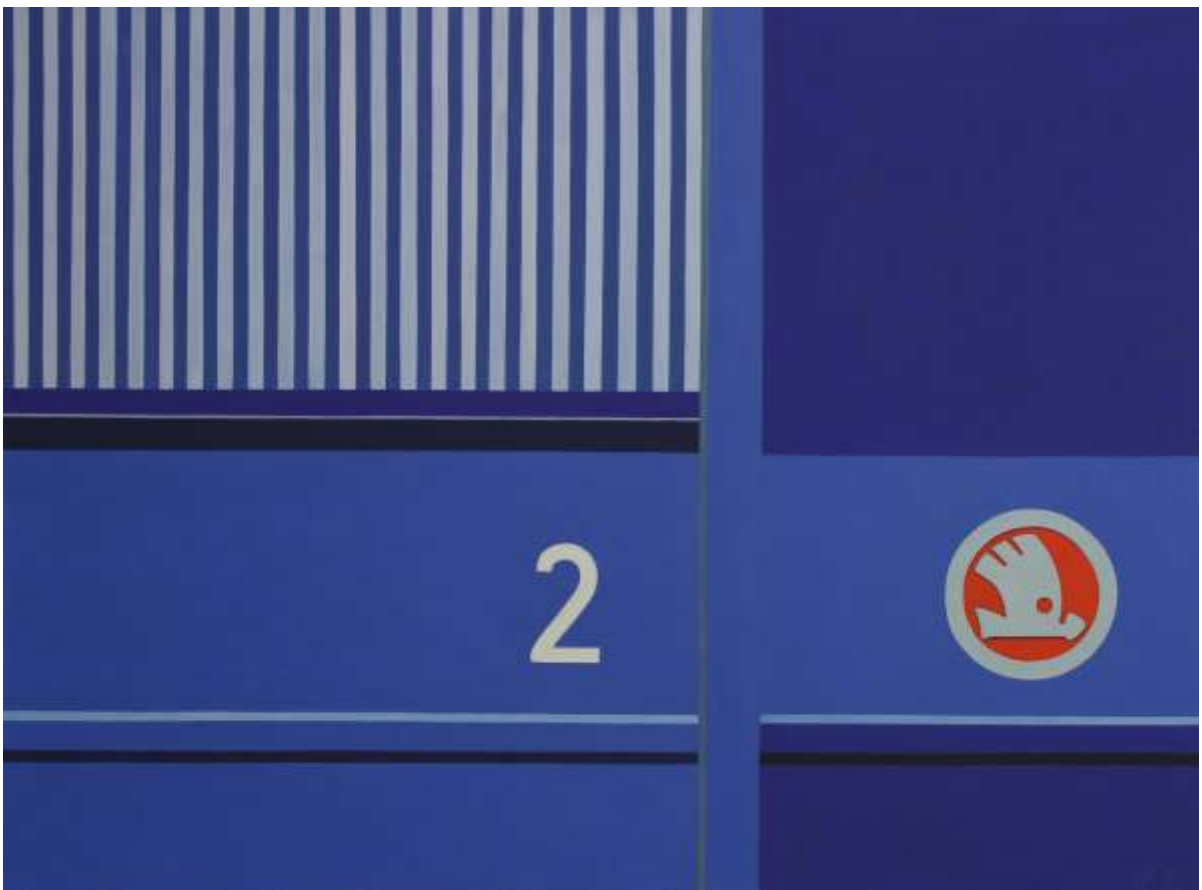
„240-115”, akryl na plótnie, 100x140 cm, 2012



„Brno Židenice”, akryl na plótnie, 30x120 cm, 2011



„240-096”, akryl na płótnie, 100x140 cm, 2012



„230-067”, akryl na płótnie, 60x81 cm, 2011

IKARUS TOTAL, GALERIA KORDEGARDA, WARSZAWA, 2007

IKARUS TOTAL 2004-2007

W codziennym wyścigu z czasem często nieświadomie pomijamy to, co nas otacza. Komunikacja publiczna jest dla nas czymś tak zwyczajnym, że często nawet nie zwracamy uwagi na to, w co wsiadamy, od czego będzie zależeć nasze życie czy dotarcie na czas. Wydaje się, że każdy masowo produkowany pojazd jest taki sam. Wszystkie lokomotywy są podobne, wszystkie autobusy są takie same, wszystkie stacje tak samo nudne...

Ja nie mogę się z tym zgodzić. Wierzę, że mimo masowej produkcji istnieje indywidualność każdego pojazdu. Każda lokomotywa, każdy autobus ma swój niepowtarzalny zestaw cech, swój numer, który jest przypisany do tego konkretnego egzemplarza tak jak numer pesel określa konkretną jednostkę ludzką.

IKARUS TOTAL to efekt ponad trzech lat moich działań dokumentacyjnych. Udało mi się sfotografować wszystkie 553 jeżdżące po Warszawie ikarusy z harmonijkowymi drzwiami, wyprodukowane w latach 1982-1991. Każdy z nich ma swój numer taborowy, każdy ma swoją historię. Najstarsze z nich pamiętają Stan Wojenny, były obecne w Warszawie podczas przemian demokratycznych w 1989 roku i te same wożą nas dziś, gdy jesteśmy w Unii Europejskiej. Z każdym miesiącem jest ich coraz mniej, pokolenie ikarusa wymiera. Czarno-białe zdjęcia to autobusy, które podczas gromadzenia dokumentacji zostały skasowane. Może warto przyrzeć się dokładniej tym, które jeszcze jeżdżą, bo za rok może już być za późno...

Na wystawie obok obrazu i muralu z ikarusem można zobaczyć kilka filmów, posłuchać dźwięków silników autobusów a także przejechać się komputerowym symulatorem tego pojazdu.

Igor Przybylski



Wystawa indywidualna „Ikarus Total”, Galeria Kordegarda, Warszawa, 2007



Wystawa indywidualna „Ikarus Total”, Galeria Kordegarda, Warszawa, 2007
Mural „1290”, skala 1:1 (310 x 250 cm)



Wystawa indywidualna „Ikarus Total”, Galeria Kordegarda, Warszawa, 2007;
projekcja „Odeszły”, obraz „Ikarus” 40 x 60 cm, akryl na płótnie